

DR W E Ć A

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Droga” wydawana 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
 Zwyczajna wynosi 60 stroniści 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznia.
 Kwota zwyczajna wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.
 Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
 na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
 słowo (linia) 30 gr każde każde słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.
 Numer telefonu: Nowe Miasto 3.

Książki i wydawnictwa „Droga” Sp. z o.o. w Nowe Miasto.

Adres telegraf: „Droga” Nowe Miasto-Pomorze.

Rok X Nowe Miasto-Pomorze, Czwartek, dnia 4 grudnia 1930 Nr. 142

Sejmik Spółdzielczości.

We wtorek, 25 bm., rozpoczął obrady sejmik Zw. Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu. Wpasała aule Uniwersytetu Poznańskiego wypełnili delegaci spółdzielni z ziem zachodnich. Na estradzie zasięli miejsce przedstawiciele władz Związku Spółdzielni oraz najdostojniejsi goście w osobach: J. E. ks. Prymasa Hłonda, honorowego Patrona Spółdzielni, ks. biskupa Adamskiego i ks. biskupa Dymka.

Sejmik zagał patron dr. Wl. Seydlitz, witając najwyższego dostojnika Kościoła w Polsce, ks. Prymasa Hłonda. Wstępującego na mównicę ks. Prymasa zgromadzeni powitali przez powitanie i długotrwałymi oklaskami.

„Nie dziwnego — mówił ks. Prymas — że jestem na sejmiku jako arcybiskup diecezji, której promiennymi przedstawicielami są księża Szamarski, Wawrzyniak i biskup Adamski. Ież wspomnieć łączę się z nazwiskami ludzi, którzy tu na ziemiach zachodnich wykwalifikowali spółdzielczość polską, która potem stąd rozplynęła się po całej Polsce. Kiedy teraz odchodzi ks. biskup Adamski, aby na Śląsku zajął stolicę pasterską, życzymy mu na tej nowej drodze, aby tam na Śląsku stworzył wielką spółdzielnię zgody narodowej“.

Słowa dostojnego Arcybiskupa przyjęli zebrani burzą oklasków.

Na propozycję przewodniczącego zgromadzenia obrali na marszałka sejmiku ks. biskupa Adamskiego. Przedtem jeszcze przewodniczący zebrania złożył do rąk ks. Biskupa adres dziękczynny i gratulacyjny imieniem tysiącznych rzesz spółdzielców polskich.

Uczczenie pamięci śp. ks. patr. Wawrzyniaka.

Ks. biskup Adamski, obejmując marszałkostwo, podziękował swoim współpracownikom za gorące dowody życzliwości, zapewniając ich, że i nadal bliski będzie ich pracy.

Przystąpiono do ukonstytuowania biura prezydium sejmiku.

Po dokonaniu wyborów marszałek sejmiku podał do wiadomości zebranych, że na stanowisko patrona Unii Związków Spółdzielczych wybrano w miejsce ustępującego z prezydium Unii ks. biskupa Adamskiego — patrona poznańskiego Związku Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych, p. dr. Seydlitza. W ten sposób drogą unijnej personalnej zaczęła się współpraca zioła spółdzielczości z jednym z jej najmłodszych ramion. — Dalej przypomnieli ks. biskup Adamski, że w roku bież. upływa lat 20 od zgonu oca spółdzielczości polskiej, ks. patrona Wawrzyniaka. — Dzieło wielkiego twórcy przeżyło go daleko w latach i przetrwa niezawodnie tych wszystkich, którzy je dziś rozwijają. Rostkę genialnego wodza wciąż znajduje liczne zastępy posłusznych żołdaków. Pamięć ks. patrona Wawrzyniaka uczczono przez powstanie z miejsca.

Tymczasem członkowie biura sejmiku dokonali sprawdzenia pełnomocnictw delegatów. Okazało się, że 316 spółdzielni poznańskiego Związku Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych reprezentuje 670 delegatów. Imieniem senatu uniwersytetu Poznańskiego oraz J. M. P. Rektora złożył sejmikowi życzenia profesor U. P., dr. Taylor, przypominając wychowawczy charakter spółdzielczości.

Bilans rocznej pracy.

Zgodnie z porządkiem obrad bilans rocznej pracy podał patron, p. dr. Seydlitz.

Na Bankach Ludowych, tak wywozili, odbijają się obecne stosunki przez d. tallwe zamawianie i h. rozwoju. Ogólne kapitały obrotowe Banków Ludowych wzrosły w ciągu roku ub. do sumy 125 mil. zł., przy czym kapitały własne stanowią 21 mil. zł. Zmalał jednak przyrost członków. Zyski Banków Ludowych powiększyły się na przeszło 1 i pół mil. zł. Koszty handlowe banków w stosunku do kapitału obrotowego porównywalne są na tym samym poziomie. Dależy rozwój Banków Ludowych zależy jest ściśle z rozwojem kapitalizmu w Polsce. W tej dziedzinie od roku 1928

bardzo mało widać postępu. Na przykładzie rb. stan wkładów w Bankach Ludowych wynosi 66 mil. zł. Główną część wkładów koncentrują spółdzielnie większe z sumą wkładów ponad 500 tys. zł, a takich jest 42. Spółdzielnie zwłaszcza udzieliły w ciągu roku kredytów na ogólną sumę 104 mil. zł., co stanowi jedną piątą kredytów, udzielonych przez wszystkie spółdzielnie kredytowe w Polsce. Spółdzielnie kredytowe korzystały w roku ub. z kredytów bankowych w wysokości około 40 mil. zł., których obok Banku Związku Spółk. Zarobkowych dostarczał głównie Państw. Bank Rolny. Dla związkowych spółdzielni kredytowych zagrożeniem pierwszej wagi jest uzyskanie zagranicznych kredytów, które należy zasilić rolnictwo w formie pożyczek średnio i długoterminowych.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe.

Struktury kryzysu nie oszczędziły z natury rzeczy spółdzielni rolniczo-handlowych. Obecnie „Rolniki“ muszą wytrzymać największy nacisk kryzysu rolniczego. Spadek cen wykluczył rentowność obrotów zlempiołdami w „Rolnikach“. Najbardziej jednak zaważyły na niekorzyść rachunku strat i zysków — straty na dłużnikach rolnikach, spowodowane obniżoną wypłacalnością zadłużających pożyczki. — Obroty towarowe spółdzielni rolniczo-handlowych obniżyły się do 660 tys. tonn, czyli mniejszej do stanu z przed dwóch lat. Ogólny kapitał obrotowy obniżył się o 8 milionów zł i wynosił w końcu czerwca 50 mil. zł. Akcje ekspozycji zboża parowały najżywiej „Rolniki“, posiadające świetnie przystosowany aparat podawczy. Obrót zbożowy w „Rolnikach“ wynosił w każdym z dwóch ostatnich lat ćwierć miliona tonn.

Spółdzielnie mieszkaniowe.

Jedną z najważniejszych agent stanowią spółdzielnie mieszkaniowe, których związek liczy 21 oraz 4 budowlane, posiadające majątek 9 milionów zł. i 212 domów. W ciągu roku ub. ukończono budowę 22 domów kosztem około 1 mil. zł.

Spółdzielnie spożywców.

Depresja w handlu dotknęła spółdzielnie spożywców, których notuje się 35, z kapitałem własnym 3 i pół miliona zł. Pomysłowo pracują 24 spółdzielnie, jednak z obrotem częściowo zmniejszonym.

Mleczarnie. — Wywóz masła.

Liczba mleczarni w roku bieżącym podwyższyła się do 50. Trudności finansowe zahamowały dalszy przyrost w tej dziedzinie. Ogólna dostawa mleczna zwiększyła się w r. 1929 do 72 milionów litrów. Prace nad poprawą produkcji prowadziły się w kierunku uzyskania najbardziej wartościowego standardu.

Wartość ogólnego eksportu masła w Polsce wynosiła w 1929 r. 91 mil. zł. Spadek cen zagranicznych uczynił korzystniejszą zbyt masła na rynku krajowym. We wszystkich porządkach, zarówno przy eksporcie zboża, jak i innych artykułach, spółdzielczość zachodnich województw Polski dokonała pionierskiej pracy i przyczyniła się do tworzenia podstaw zdrowego eksportu. Wśród tej pracy napotymano i na zawody, które jednak zawsze potrafiły zważyć zdrowy wysiłek społeczny, wliczając usiłowania pomysłowymi rezultatami.

Sprawozdanie zebrani przyjęli długimi oklaskami.

Nader piękne przemówienie J. E. ks. biskupa Adamskiego o moralnych i społecznych podstawach pracy spółdzielczej

Na mównicę wstąpił długoletni patron spółdzielczości polskiej, ks. biskup Adamski, aby wygłosić referat, poświęcony rozpatrzeniu moralnych i społecznych podstaw pracy spółdzielczej.

W ostatnich latach — zaczął Dostojny Mówca — rozważaliśmy już szereg zasad, wyrażających się w te gospodarstwie i obywatelskiej pracy spółdzielczej. Warto przypomnieć, że poza kwestiami techniki spółdzielczej nigdy nie schodziły z porządku obrad sejmików kwestie moralnych zasad — społecznych dążeń i gospodarczych praw.

Spółdzielczość — Jedność — Społeczność.

Spółdzielnie z natury rzeczy łączą zblizonych do siebie ludzi — i to stanem, warstwą, interesami, zależnie od sposobu swej pracy i jej zakresu. Ludzi, zespolonych w spółdzielniach, łączy nie tylko wspólny interes i pragnienie niesienia pomocy finansowej, ale także chęć przyjęcia z pomocą drugim, podniesienia społeczeństwa przez wzmocnienie gospodarstwa jednostki. Dzięki tym zasadom spółdzielczość stała się instytucją społeczną, jednocześnie z tych zasad wyrosły podwalny odpowiedzialności wzajemnej.

Spółdzielczość przeciwstawieniem egoizmu gospodarzom.

Spółdzielczość żyje z naturalnej potrzeby łączenia się i stwarzania zbiorowych jednostek wyższego rzędu; zarazem swoją własną pracą staje się szkołą życia społecznego. W tej dziedzinie dokonała spółdzielczość bliźniej pracy, wdrażając ludzi do zrozumienia zbiorowych celów, do myślenia szerszego i państwowego.

Chrześcijańska moralność jako podstawa spółdzielczości.

Statut Unii Związków Spółdzielczych mówi, że w spółdzielniach jednoczy się ludność chrześcijańska. Jest to nie tylko ograniczenie się od niechrześcijaństwa, ale pozytywne stwierdzenie o obowiązku zasad chrześcijańskich. Spółdzielczość ze swoją zasadami odpowiedzialności wszystkich za jednego może się zdrowo rozwijać tylko na glebie społeczeństwa, w którym zasady moralne i uczciwość głęboko są zakorzenione i rozwinięte. Spółdzielczość jest narzędziem społecznym i gospodarczym, prowadzącym najprostsą drogą do dobra bytu, wzmacniając adolnych, ubogich, a uczciwych ludzi. Atmosfera uczciwości, wzajemnego zaufania, to ta atmosfera, w której wyrastają najpiękniejsze kwiaty, najszlachetniejszy objaw spółdzielczej siły — nieograniczona odpowiedzialność. Tak tedy rozwój, powodzenie i użyteczność spółdzielczości są nierozłącznie spójne i zależne od rozwoju zasad moralnych, ich istnienia i napięcia.

Spółdzielczość dotąd przeważnie korzysta tylko z zasad moralnych, które pielęgnowała, rozwija, których broni chrześcijaństwo, Kościół katolicki. Ruch ten ma więc interes w tym, żeby ze swej strony czynnie współdziałała przy pracy około utrwalenia chrześcijańskich zasad moralnych. A skoro ten system stanowi podwalinę spółdzielczości, to mamy w tym interes i obowiązek, żeby go bronić świadomie, brzewić i szerzyć i coraz jaśniejsze przeciwstawiać się temu, co podcina gałąź, na której oparła się cała spółdzielczość.

Braterstwo ludzi dwóch światów.

Jest w naszym społeczeństwie dawne braterstwo broni ludzi świeckich i duchownictwa. Gdy pierwsi brachowało na polach pracy narodowej, duchownictwo stanęło w pierwszych szeregach. Byliśmy opiekunami i krzewicielami języka i kultury polskiej w czasach niewoli, przodowaliśmy w walce o ziemię, w pracy oświatowej, w zdobywaniu niezależności ekonomicznej. Byliśmy wszędzie. Spółdzielczość jest wymownym świadectwem współpracy duchownictwa, które zajmowało w niej nieostatnie miejsce.

Dzisiaj my, kapłani, wycieczamy się z tych placówek pracy, bo nie brak już świeckich. Nas czeka nowa walca, nowa praca — ważniejsza — utrwalenie fundamentów moralnych społeczeństwa. Rozpoczyna się wielka bitwa o przywrócenie zrozumienia, dumy i wartości chrześcijańskich, katolickich zasad moralnych.

Panowie — to zresztą jest i Waszym zadaniem. Dzisiaj my, kapłani, na tem polu i Waszej potrzebujemy pomocy. I dlatego, żegnając się dzisiaj z Wami — mili towarzysze, broni — po 30 latach pracy spółdzielczej — ufam, że się spotkamy jako towarzysze broni na innym, a przecież wspólnej polu pracy — w walce dokoła obrony kultury i etyki katolickiej, na której wyrósł i od której zależy powodzenie Waszej spółdzielczej pracy.

Dostojnemu mówcy zgutowano burzliwą i długotrwałą owację. Po ucieszeniu się gromkich oklaskami.

sków zapowiedział p. dr. Seydlitz dalszy ciąg obrad sejmiku na środę.

Wieczorem odbyło się w salach białej i amarantowej Bazaru zebranie towarzyskie, urządzone przez Patronat dla delegatów, na które przybył również ks. biskup Adamski, serdecznie witany przez liczne zgromadzone uczestników.

Drugi dzień obrad — Nabożeństwo — Zebrania delegatów — Wybory do Patronatu — Rachunki Związku — Budżet — Zamknięcie.

Rano odbyła się w kościele Farym Misa św. na intencję Sejmiku. Po nabożeństwie odbyło się zebranie delegatów w Spółdzielni Kredytowych. W obecności około 300 delegatów zgromadzono się w sali domu Rzemieślniczego ks. wicypatrona Bolt.

Zebranie delegatów rolniczych Spółdzielni handlowych.

Obecnych było 108 delegatów. Obrady zgali p. Leon Piaciński.

Zebranie delegatów Spółdzielni mleczarskich i rolniczych Spółdzielni wytwórczych.

Zebranie zgali w obecności 58 delegatów p. prez. Trzeciński.

Zebranie delegatów Spółdzielni mieszkaniowych i budowlanych.

Zebranie zgali p. dr. Raszeja, poczem referat p. t. „Spółdzielczość budowlano-mieszkaniowa w Polsce z uwzględnieniem działalności kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego“ wygłosił p. Koźlik.

Zebranie delegatów Spółdzielni spożywców.

Na zebraniu tem w sali patronatu przy pl. Wolności wygłosił p. dyr. Sierszeńki referat p. t. „Z bieżących zagadnień organizacyjnych spółdzielni spożywców“.

II. Zebranie plenarne.

Po południu odbyło się drugie zebranie plenarne, które zgali patron p. dr. Seydlitz, obejmując przewodactwo z urzędu z powodu niemożności udziału w obradach ks. bisk. Adamskiego. Odczytano telegramy, które nadeszły na ręce prezydium, m. in. od ks. bisk. Radzińskiego, Łukomskiego i Okoniewskiego, m. in. Kwiatkowskiego i Stanisławicza, m. in. Skarbu i t. d.

Sprawozdanie.

Następnie p. dyr. Legie wygłosił sprawozdanie Banku Związku Spółek Zarobkowych. Mówca zanalizował obecny kryzys, nadmiar produkcji rolniczej i niskie ceny produktów, brak równowagi między twórczością przemysłową a możliwościami zbytu, wreszcie bezrobocie. Następnie podał referat cyfry, dotyczące kredytu bankowego oraz wskazał przyczyny zmniejszenia się tych kredytów. Ostatnio bank oddał portfel akcyj Polz. Warsz. Tow. Ubezpieczeń towarzystwa ubez. „Vesta“, usuwając w ten sposób szkodliwą w tych ciężkich czasach konkurencję dwóch przedsiębiorstw, w których przede wszystkim ulokowane są kapitały banku. Spółdzielnie posiadały przed wojną 75 proc. akcji banku. Dziś procent ten wynosi wskutek wydania nowych emisji tylko 45 proc.

W dyskusji patron p. dr. Seydlitz stwierdził, że Bank Związku jest instytucją, w której zainteresowane są spółdzielnie z całej Polski. Na ostatnim walnym zebraniu Banku wystąpiła zorganizowana opozycja, a charakter krytyki przekraczał granice dopuszczalne, ponieważ nie chodziło w niej o dobro Banku, lecz o uboczne interesy, przyczem całe ostrze skierowane było przeciw spółdzielniom. Mówca nawołuje do zorganizowania syndykatu spółdzielni — akcjonariuszy Banku Zw. tak, że gdyby któraś ze spółdzielni musiała akcje swe sprzedać, kupiłaby je inni i w ten sposób pozostałyby akcje w tych samych rękach.

Marsz. Piłsudski wyjeżdża na południe.

Warszawa, 30. 11. Piątkowe posiedzenie Rady Gabinetowej zakończyło się dłuższą rozmową przy herbacie marsz. Piłsudskiego z najbliższymi współpracownikami, a mianowicie pułkownikami Sławkiem i Beckiem.

Na konferencji tej marsz. Piłsudski zwierzył się ze swych zamysłów i zamiarów. Cenił o wyjazd jego na przedciąg pół roku zagranicę, prawdopodobnie na Madagę.

Przed tygodniem premier zakomunikował Prezydentowi Rappelta, że nie będzie mógł stworzyć nowego Sejmu i ma zamiar zrezygnować ze stanowiska premiera oraz że dla wyposykania konieczne będzie miał wyjechać na Południe.

Wyjazd marsz. Piłsudskiego jest przewidziany niezwłocznie po podpisaniu przez Prezydenta dekretu nominacyjnego nowego rządu i oddaniu urzędowania. P. Piłsudskiemu prawdopodobnie towarzyszyć będzie płk. Beck, który — odwołany go — powróciłby następnie do kraju, aby objąć tęsk mianem szefem wojskowym. P. Piłsudski zatrzymałby tylko Główny Inspektorat Armji, gdzie zastąpiłby go gen. Rydz-Śmigły.

Dokąd wyjedzie marsz. Piłsudski? O wyjeździe marsz. Piłsudskiego donosi „Gazeta Poranna“.

Marsz. Piłsudski — wyjechać ma, według informacji miarodajnych, na okres 6 miesięczny za granicę. Według jednych informacji marsz. Piłsudski wyjeżdża na Madagę, według innych marsz. Piłsudski ma ostać na okres swego wyjazdu we Włoszech, częściowo zaś w południowej Francji lub w Hiszpanji.

Według innych informacji, krążących w kręgach politycznych, marsz. Piłsudski częściowo poświęci ten czas poprawie swego zdrowia, częściowo zaś spełni jakoby pewną misję zagraniczną, jeżdząc po różnych krajach europejskich. W związku z tem mówi się o nominacji płk. Becka na stanowisko pierwszego lub drugiego wiceministra spraw zagranicznych. W tym charakterze płk. Beck ma towarzyszyć marsz. Piłsudskiemu w jego wyjeździe zagranicznym.

Wedle ostatnich pogłosek zostało jakoby już zdecydowane miejsce pobytu marsz. Piłsudskiego zagranicą. Mają to być Włochy.

Pod grozą terroru i gwałtu żyją Polacy na Śląsku niem.

Za Śląsk Opolski, pozostającego pod zaborem niemieckim, nadchodzi coraz cięższe, alarmujące wieści o prześladowaniach, jakich doznają nasi rodacy od terorystów i władz niemieckich. Wypadki napadów na Polaków, na instytucje polskie i artystów naszych, dających gwałtowne przedstawienia na Śląsku niemieckim, są znów na porządku dziennym. Szereg wybitniejszych działaczy polskich otrzymało listy z pogrózkami, a nawet wyroki śmierci.

Stabilizacja postanowili ulemożliwić odbywanie jakiegokolwiek zebrań polskich i zmierzają do zniszczenia wszystkich polskich instytucji. W tym kierunku pracują takte władze niemieckie, odwołując zatwierdzenia nawet towarzystw oświatowych polskich. — Poprzez Śląsk opolski przechodzi fala terroru, która wskutek podbarzającej akcji nacjonalistów niemieckich może przybrać ogromne rozmiary.

Stronnictwa gdańskie nie mogą utworzyć większości.

Gdańsk, 29. 11. Gdańskie kółka prawicowe kontynuują swoje wysiłki, mające na celu utworzenie koalicji prawicowej, która obejmowała wszystkie partie, od centrum aż do narodowych socjalistów włącznie. Rokowania te natrafiają jednak na trudności, ponieważ w obecnej wprost katastrofalnej sytuacji finansowej W. Masta żąda z partji ale chęć brać na siebie odpowiedzialność za rządy. Dlatego też jest również dyskutowana możliwość rozwiązania świeżo wybranego sejmu i zarządzenia nowych wyborów, któreby, jak odcisnęli członki sądzą, doprowadziły do skrytyzowania się zdecydowanej większości.

Pierwsze posiedzenie owego sejmu odbędzie się 9 grudnia. Na posiedzeniu tem zostanie przeprowadzona znowu regulamina w tym kierunku, że wobec zmniejszenia liczby posłów zmniejszona ma

być również liczba posłów, uprawniająca do tworzenia frakcji sejmowej.

Socjaliści, jako najliczniejsza frakcja, wysuną swego kandydata na stanowisko prezydenta sejmu, którym jest dotychczasowy wiceprezydent senatu, Gohl.

W partiach lewicowych rozwija się w dalszym ciągu przegrupowanie. Ogromne rozbiście głosów między poszczególne drobne ugrupowania liberalne spowodowało osłabienie frontu partii środka. Obecnie starają się kierownictwa tych partji znaleźć powstanie przez to szkody przez łączenie się w blok. Blok taki powstał już z trzech ugrupowań, mianowicie narodowo-liberalnych, partii ludowej i t. zw. Volkvereinsung. Obecnie zgłosił swój akces do tego bloku również jedyny przedstawiciel niemiecko-liberalnych sen. dr. Strong.

Narodowcy francuscy rozbili zebranie „przyjaciół Niemiec“ w Paryżu.

„Przec z Niemcami, niech żyje Polska!“ — Wróg Polski, Bach, pobity.

Paryż, 29. 11. W piątek od rana oburzenie narodowego społeczeństwa francuskiego zmłóciło zebranie „Ligi praw człowieka i obywatela“, które w sali Tow. Nauk. usiłowało urządzić odczyt dyskusyjny na temat porozumienia francusko-niemieckiego.

Przewidywał znany wróg Polski, wiceprez. Ligi, prof. Wiktor Bach. Kiedy Bach otworzył zebranie, wstąpił nagle kilku młodzieńców, którzy oświadczyli głośno: „Tutaj nie będą mówili przyjaciele boszów“. W tej chwili grupa młodzieży rojalistycznej, zbliżona do „Action Française“, wspomaganą przez szereg byłych kombatanów francuskich, zorganizowanych w stowarzyszenie „Croux de Feu“, rzuciła się w stronę trybuny i poturbowała mocno p. Bacha. Kilku członków prezydium zostało również pobitych, a zebranie całe rozpędzono. Rozpoczęła się bijatyka, w czasie której rozlegały się okrzyki „Przec z żydem węglarskim Bachem, niech żyje Francja!“

Niech żyje Polska! Niech żyją nasi sprzymierzeńcy!“

Bach został ranny w głowę. Członkowie Ligi pobiegli natychmiast po policję, która jednak przybyła zapóźno. W międzyczasie rojaliści rzucili szereg bomb z gazami gryzącymi i izwającymi i ulemożliwili dzięki temu ponownie zebranie. W ten sposób rozpędzono zgromadzenie, na którem Bach, osławiony radykał pos. Piotr Cot, Grunbach i inni mieli przemawiać w duchu zbliżenia francusko-niemieckiego. Kilku członków „Action Française“ zostało aresztowanych, lecz wypuszczono ich na wolność po stwierdzeniu tożsamości.

Odrzucenie wniosku o wotum nieufności dla rządu angielskiego.

Londyn. Izba gmin odrzuciła 299 głosami przeciwko 234, zgłoszony przez konserwatystów wniosek o wyrażenie rządowi wotum nieufności.

M. T. PORKINS.

89

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Zuają i tracą na rusztowaniu! — potwierdziła pani Dora z okrucieństwem — chociaż kara śmierci rzadko względem kobiet teraz stosowana bywa — niepodobna, aby innym sposobem można podobnie wyrafinowane zabójstwo ukarać. Ale gdzie idziesz, Raperle? Nie tknąłeś nawet śniadania.

— Do Carrisbrooke, aby się dowiedzieć bliższych szczegółów i osądzić rzecz całą ze stanowiska przyjaciela paany May, ponieważ nie ma nikogo, kto by się za nią ujął.

— Nie powiadać przynajmniej nikomu innemu, że zamierzasz ogłosić się paladynem tej niebezpiecznej osoby, mógłbyś paść w podjęciu...

Raperle nie słuchał do końca tej nowej zło-

śliwość, wyszedł, trzasnąwszy wbrew swym elegantnym manjerom, mocno drzwiami. Kilka chwil później zobaczyły obiedwie siostry Raperta, dosiadającego konia i udającego się galopem w kierunku Carrisbrooke.

Macocha kapitana wykrzyknęła z oburzeniem głębokiem:

— O nieba! Czyżby ten szaleniec rzeczywiście miał być zakochanym w tem stworzeniu?

— Ha, gdzieś tam! Lub tylko myśleć i działać inaczej, niż świat cały. Okropna historia! Ale maż twój nie odioży z tego powodu naszej zabawy?

— Sądzę, że nie.

— Wracając do wypadku, czy wiesz, że Izak Holtrop jest teraz panem na Carrisbrooke, a Alfred staje się przez to znakomitą partją?

— Nie, nie, moja biedna Ludwiko, nie miej żadnych nadziei. Alfred zajęty naszą dobrą Cotton. Nie zazdrościsz jej jednak tego admirałora; prawda, że dzielną i wytworną jeździec, powierczoneść interesującą, coś między włoskim brygadami a niemieckim Meffo, ale wygląda zawsze jakby nosił ze sobą jakąś straszna tajemnicę.

— Pociąga to trochę, musi być gwałtowny

i namiętny, wzięcia jednak obawę.

— Rupertowi nie brak ostatnich wad i przymiotów, widziałam już często, jak pobladał z gniewu lub błysnął oczyma, gdy go żartem drasnęłaś.

— Co zaś do tajemnicy Alfreda, nie to zapewne niebezpiecznego. Gdyby mu serce otworzyć, zaależonoby tam krótko zebrała sumę długów, no i może nazwę perlam, których używa, a których tajemnica jest świętą między członkami klubu.

W taki sposób rozmawiały obie panie dalej.

W gazetach londyńskich czytało jeszcze tego samego dnia wieść sensacyjną pod tytułem: „Okropne morderstwo, popełnione przez młodą dziewczynę.“ W innych nieco dyskretniej: „Zabójstwo z rabunkiem, domowym sprawca młoda dziewczyna“. Lub inny: „Piękna awanturka jako zabójczyni.“ Lady Carion, widząc rozstawionem członkami drukowany tytuł jednego z tych pism, wzięła binokle, nadzwyczaj lubiła czytać opisy przerażających wypadków. Nim jednak doczytała do końca, pobladała i o mało nie zemdląca. Czyż być mogło? Owa młoda dziewczyna, którą podjęła z ulicy, a o której dotąd najlepsze miała relacje, miała popełnić ten morderstwy. Zdawało jej się, że oszaleje z przerażenia.

